

Olimpiada zimowa Kraków 2022 to destrukcja dla przyrody

W dniu otwarcia igrzysk Soczi 2014 warto pochylić się nad polskimi aspiracjami zorganizowania przy wsparciu Słowaków olimpiady zimowej w Polsce.

W dniu otwarcia igrzysk Soczi 2014 warto pochylić się nad polskimi aspiracjami zorganizowania przy wsparciu Słowaków olimpiady zimowej w Polsce. Idea ZIO Kraków 2022, forsowana przez środowiska związane ze sportami zimowymi, niektórych polityków oraz działaczy samorządowych, jest imprezą szkodliwą dla przyrody bez względu na to czy Kraków wybrany zostanie jej organizatorem czy nie.

Zapisy w dokumencie „Projekt Zimowe Igrzyska Olimpijskie Kraków 2022. Raport otwarcia do procedury aplikacyjnej” (z czerwca 2013 r.) w rozdziale „Środowisko naturalne” w żaden sposób nie skupiają się na aspektach ochrony przyrody przy organizacji ZIO. Co więcej, są zieloną zastoną dymną, która ma sprawiać wrażenie, że olimpiada jest ekologiczna. To typowy greenwashing znany z praktyk zazieleniania inwestycji, tym razem zastosowany do forsowania organizacji igrzysk zimowych w Polsce.

Już poprzednie starania o ZIO w Polsce końcem lat 90., pokazały możliwe skutki destrukcji dla przyrody Tatr i spowodowały powstanie [„Apelu o opamiętanie”](#), który sygnowali czołowi przedstawiciele polskiej kultury: Stefan Chałubiński, Ryszard Kapuściński, Wojciech Kilar, Kazimierz Kutz, Stanisław Lem, Andrzej Miłosz, Czesław Miłosz, Krzysztof Rau, Grażyna Strumiłło, Wisława Szymborska, Olga Tokarczuk, Jerzy Waldorff. W „Apelu” można było przeczytać m.in. „Nie wolno dla doraźnych korzyści łamać prawa o ochronie przyrody i naruszać świętość pierwotnej harmonii tatrzańskiej przyrody”.

Dzisiaj sytuacja jest nieco odmienna - nie planuje się zawodów na Kasprowym Wierchu, ale budując tor bobslejowo-saneczkowo-skeletonowy w Myślenicach na górze Chełm należy być świadomym, że to obiekt z góry skazany na śmierć techniczną, którego wykorzystanie po ZIO będzie minimalne, jeśli nie zerowe, a koszty ogromne. Nie zapominajmy też o wpływie na Tatry Słowackie, gdzie mają odbyć się zawody narciarstwa alpejskiego. Co prawda Słowacy nie tak dawno poczynili spore inwestycje na Chopoku (zresztą w znaczny sposób dewastując jego rejon), jednak nie oznacza to, że trasy nie będą wymagały dalszych zmian. Wreszcie przebudowy będą wymagać praktycznie wszystkie obiekty narciarstwa biegowego, dowolnego czy biathlonu - każdy z obiektów będzie wymagał udostępnienia miejsca dla startujących ekip, ich obsługi, miejsc dla kibiców, parkingów, całego zaplecza technicznego itd.

Destrukcja przyrody przy organizacji igrzysk w Soczi pokazuje skalę degradacji przyrody - inwestycje w Socziński Park Narodowy, degradacja rzeki Mzymty, budowy przez wysokogórskie rezerwy czy zniszczenie wód leczniczych.

Najbardziej destrukcyjny wpływ igrzysk na przyrodę wiąże się z nimi pośrednio. W kandydowaniu Krakowa chodzi o lansowanie pewnej wizji rozwoju turystyczno-biznesowego regionu, opartego na zbudowanej sieci wyciągów i stacji narciarskich w każdej karpackiej gminie. To kreowanie koniunktury na pewnego rodzaju kulturę rozrywki, wypoczynku, rekreacji, ale także zarabiania pieniędzy, bez zwracania uwagi na trudne uwarunkowania pogodowo-śniegowe polskich gór i raczej nienajlepsze perspektywy, co do śnieżnych zim.

Dodatkowo dochodzi zjawisko budowy/rozbudowy obiektów turystyki narciarskiej niezgodnie z

procedurami prawa i standardami środowiskowymi. Przykłady z ostatnich lat – [Pilsko, Tobołów, Czarny Groń](#) – niestety pokazują sposób, w jaki rozwijany jest biznes narciarski. Przypadek Pilska w aspekcie igrzysk jest o tyle istotny, że to jedno z kluczowych miejsc będących wyczynową bazą sportów alpejskich w Polsce. I w tej presji, niekoniecznie wprost związanej z igrzyskami, należy upatrywać jej głównego negatywnego wpływu na przyrodę – nie tylko Tatr czy Podtatrza, ale całych Karpat.

To, w jaki sposób wizja uprzystępniania gór ucieleśnia się w przestrzeni masowego odbiorcy pokazują skandaliczne pomysły zagospodarowania Tatr – tunel pod Tatrami (pomysł z roku 2002) czy [zbiornik do sztucznego śnieżenia dla tras w rejonie Kasprowego Wierchu](#) z grudnia 2013 r.

Ku rozwadze i przestrodze zwolennikom igrzysk trzeba wreszcie przypomnieć, że zdecydowanie bardziej „zimowe” kandydatury do ZIO 2022 – Monachium i Sztokholm – w ostatnich tygodniach wycofały się z rywalizacji o olimpiadę, zaś [kandydatura Oslo – ojczyzny narciarstwa – waha się czy nie pójść tą samą drogą...](#) Czy nie warto jednak zachować dziedzictwo przyrodnicze i nie przeinwestować w nierokujący na przyszłość biznes alpejski?

„Rola organizacji społecznych i przyrodniczych jest nie dopuścić do jakiegokolwiek dewastacji środowiska przyrody górskiej, a ta będzie mieć miejsce, gdy krakowska olimpiada dojdzie do skutku lub gdy nieustannie będzie »gonić króliczka«” – podkreśla Grzegorz Bożek, redaktor naczelny Miesięcznika Dzikie Życie w artykule [„Kraków 2022. Po co nam olimpiada?”](#). W tym artykule autor szczegółowo omawia kwestie różne aspekty kandydatury Krakowa – koszty imprezy, perspektywy szans jej zorganizowania, wpływu na środowisko. Autor przywołuje historyczne uwarunkowania organizacji igrzysk, pisze o ich komercjalizacji, idei zabudowy i udostępniania gór na fali starań o olimpiadę.

W tym samym numerze wywiad z Tomaszem Leśniakiem, koordynatorem [inicjatywy Kraków Przeciw Igrzyskom](#) pt. „To mieszkańcy powinni mieć decydujący głos w sprawie igrzysk”.

Miesięcznik Dzikie Życie

Grzegorz Bożek, Redaktor naczelny

tel. 665 831 257; e-mail: redakcja@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel.: (+48) 33 817 14 68